

Kolejna premiera przy ul. Grodzkiej

W tej rozmowie nie będzie nazwisk. Teatr, który w piątek (13 września) o godz. 19 przedstawi w sali Centrum Kultury przy ul. Grodzkiej 32/34 w Lublinie spektakl „Ziemskie pokarmy” nosi nazwę „N.N.”.

— W poprzednim / waszym spektaklu posłużyliście się tekstami Hofmannsthal, Nabokowa, Cwietajewej, Borgesa — literaturą spoza ulicznych stolików. Czy znaczy to, że tworzycie teatr elitarny?

Tak — przy założeniu, że sztuka jest elitarna. W tym co proponujemy nie ma elementu zabawy, konieczny jest natomiast pewien wysiłek intelektualny, skupienie. A do tego potrzebna jest kameralność, prywatność prawie. Spektakl nie musi być wcale komunikatem raczej modelitwą, miejscem duchowej pielgrzymki w świat wizji. Nie musi być dialogiem...

Ale przecież teatr żyje poprzez kontakt z widzem...

Możemy grać dla jednego widza. Jakkolwiek kontakt jest oczywiście istotny, ważne jest słowo „wizja”, odkrywanie czegoś nowego, poruszanie wrażliwości. Nie jesteśmy teatrem repertuarowym. W ramach Centrum Kultury możemy robić

teatr autorski, każdy może przyjść, zobaczyć i odpowiedzieć sobie jakś. Kiedyś teatry alternatywne były ucieczką od schematu, dawały możliwość opowiadania rzeczywistości, same jednak popadły w schemat własnych symboli i wypowiedzi. Od tego także się odzegnujemy. Na swój sposób próbujemy odczytywać miejsce i czas w którym się urodziliśmy.

Nieznany czy elitarny?

Jednak inspiacją nowego spektaklu była między innymi twórczość Grzegorza Kanowicza — pisarza litewskiego.

Dlatego, że pisze on o takich właśnie miasteczkach, w których my chcemy szukać śladów kultury współtworzonej setkami lat przez ludzi różnych nacji. A postaci, które opisuje Kanowicz, równie dobrze mogły chodzić po Bychawie czy Lublinie. Wydaje mi się, że bliższa jest nam duchowa spuścizna Wilna i Lwowa niż Paryża czy Londynu.

Teatr „N.N.” jest też współinicjatorem pewnej szczególnej idei...

Taką, wspólnie ze Stowarzyszeniem Literackim „Kresy” i Wydawnictwem FIS, proponujemy otwarte dla każdego przedsięwzięcie: „Miejsce — Pamięć — Obecność”. Zując na obszarze przecięcia się kilku kultur powinniśmy mieć świadomość po-

trzeby zawiązywania porozumienia pomiędzy naszymi narodami. Może to być nasz wielki, oryginalny wkład w budowanie kształtu przyszłej Europy. Jedną z części przedsięwzięcia jest projekt „Spotkania”, mający na celu prezentację w Lublinie prac artystów białoruskich, litewskich, ukraińskich, żydowskich i polskich. Zorganizowaliśmy do tej pory wystawę grafiki oraz wieczór poetycki artystów ukraińskich.

EWA DZIADOSZ